

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 60 z dnia 15 grudnia 1939 r.

Z W R A C A M Y   U W A G E

I

S P R A W Y   W A Z N E

Strony 1 - 5

II

P O L S K A

Strona	1	Wstrzymanie przesiedlania
"	3	Niemcy przenoszą wojska z zachodu do Polski
"	3	Prześledowanie mniejszości polskiej w Niemczech
"	4	Niemcy w Polsce składają sprawozdanie
"	6	Litwa i uchodźcy
"	6	Anglia kształci je-nostkę bojową lotnictwa polskiego
"	8	Męczeństwo Polski
"	9	Straszny los jeńców polskich w niewoli sowieckiej i niemieckiej
"	10	Organizacja reemigracji niemieckiej z okupacji rosyjskiej

III

P R Z E G L A D   O G O L N Y

Strona	4	Cele wojny aliantów a Austria
"	5	Niemiecka Biała Księga
"	9	Węgry a rola Włoch na Bałkanach
"	9	Dla zwyciężenia Niemiec nie starczy blokada i walka defensywna
"	11	Przemówienie premiera Chamberlaina

IV

D O D A T E K

1. Nastroje w Rzeszy
2. Włochy a ekspansja Sowietów na północnym i południowym wschodzie:
  - I. Włochy a sprawa Finlandii
  - II. Włochy a Bałkany

.....

Sprawozdanie zawiera 28 stron i 7 stron dodatku  
razem 35 stron



Dział I

S P R A W Y   W A Z N E

Sowiety zostały wykluczone z Ligi Narodów

-----

Manifestacja na rzecz Polski w Genewie

-----

Zgromadzenie Ligi

-----

Dnia 14 XII rano odbyło się plenarne zgromadzenie Ligi, które uchwaliło zaprojektowaną przez Komisję rezolucję /patrz wczorajsze sprawozdanie/.

Na 40 państw głosujących 9 wstrzymało się od głosowania, a mianowicie: 3 państwa skandynawskie, 3 państwa bałtyckie, Bułgaria, Chiny i Szwajcaria.

Wśród mówców specjalną uwagę zwrócili przemówienia przedstawicieli Polski, Anglii i Francji.

Delegaci Francji, a zwłaszcza Anglii, stwierdzili, że sprawa o której rozstrzyga zgromadzenie jest ostatnią z łańcucha napaści w Europie. Nastąpiła ona po atakach Niemiec na Austrię, Czechosłowację i Polskę, o sprawie których nie zapominamy i nie zapomnimy nigdy - stwierdził Butler.

W imieniu Polski zabrał głos minister Graliński, który oświadczył:

Zabieram głos w imieniu Polski w tragicznej chwili historii Europy, ażeby oddać hołd rycerskiemu narodowi fińskiemu, który bohatercko broni swej niepodległości i wolności przeciwko atakom brutalnego napastnika.

Polska ma specjalny tytuł, aby zabierać głos w tych obradach. Polacy zawsze odnosili się z podziwem do narodu fińskiego, a w ciągu zaciętych wspólnych walk o wolność, oba nasze narody wytrwale broniły i utrzymały dziedzictwo ducha narodowego. Wysoko cenimy olbrzymi wysiłek dokonany we wszystkich dziedzinach przez małą liczbę, lecz wielki duchem lud fiński.

Dla narodów Europy środkowej i wschodniej Finlandia stała się przykładem państwa dobrze rządzonego, w którym oświecona demokracja dokonała rzeczy niezwykłych, w którym dobrobyt i cywilizacja stały się udziałem wszystkich obywateli. Państwo to nigdy nie napadało na nikogo, nikomu nie zagrażało. Był to zawsze wzorowy członek społeczności międzynarodowej.

Ten to właśnie kraj bez żadnego powodu staje



Sprawy ważne

się przedmiotem napaści wyrosłej z ducha imperializmu równie nienawistnego, jakkolwiek nosi nazwę. Tego ducha imperializmu, który przez napasć na Polskę stał się groźbą dla całej Europy, burząc jednocześnie ustalony porządek rzeczy w Europie środkowej i wschodniej.

Jakże by Polska mogła nie współczuć cierpieniom Finlandii? Pierwszy pośród innych kraj mój odważył się stawić czoło nawale grozy i zniszczenia. Uczynił to nie tylko w ochronie swych własnych interesów, lecz również w obronie cywilizacji europejskiej i wolności ludów.

Jakże więc Polacy i ci, którzy znoszą obecnie jarzmo okupacji i ci, rozsiani po wielu krajach, nie odczuwaliby głęboko rozwijających się na północy, brzemien-nych w skutki wypadków.

Niestety Polska zlana krwią setek tysięcy najlepszych swych obywateli, pokryta popiołem spalonych miast i wsi, nie jest w stanie pospieszyć z pomocą narodowi fińskiemu.

Dzieci, kobiety, mężczyźni są bezlitośnie mordowani. Najlepsi obywatele kraju - uwięzieni. Duchowieństwo wszystkich wyznań prześladowane, kościoły, zbory, synagogi zbeszczeszczone. Tysiące rodzin wygnane z odwiecznych siedzib, majątki osób prywatnych i skarby sztuki zagrabione. Instytucje naukowe i szkoły - zamknięte. Oto obraz położenia, w którym znajduje się ludność w okupowanej Polsce.

Najeźdźcy postanowili zniszczyć całkowicie naród polski. Nie uda im się to jednak. Polska żyć będzie i wyjdzie ze straszliwej próby dziejowej wzmocniona i potężna.

Panie Przewodniczący.

Zgłaszam przystąpienie rządu polskiego do uchwały Komitetu. Uchwała ta pozwoli Lidze Narodów zająć jasne i wyraźne stanowisko w stosunku do Związku Sowieckiego. Tylko od rady i od państw, należących do Ligi zależy, aby uchwała istotnie została wprowadzona w życie i Liga Narodów s powrotem odzyskała jej międzynarodowe znaczenie.

Nie wątpimy, że Rada nie ścierpi obecności sowieckiego napastnika w gronie państw uczciwych i szanujących swe zobowiązania.

Jesteśmy przeświadczeni, że wolne narody, udzielając pomocy Finlandii, udzielają jej samej sobie. Podtrzymując bohaterski naród finlandzki w obronie swych granic i swej niepodległości, narody te bronić będą swych własnych granic i swej własnej niepodległości. Jesteśmy również przeświadczeni, że zwycięstwo napastnika stworzyłoby nieuniknione niebezpieczeństwo dla wielu innych kra-



Sprawy ważne

jów.

Kto ogranicza się tylko do okazywania litości ofiarom napaści, ten nieuchronnie naraża się na los, że pewnego dnia sam stanie się przedmiotem jałowej litości innych. Rząd polski, który reprezentuje naród walczący nadal łącznie z Francją i Imperium Brytyjskim w niezłomnej wierze w ostateczne zwycięstwo, uważa że tradycyjne polskie hasło: "za naszą wolność i Waszą" - powinno stać się hasłem całego cywilizowanego świata.

Sumienia nasze niech nam powiedzą, kto w tej chwili przysłuchuje się naszym obradom. Są to niezliczone rzesze obywateli różnych krajów, które z trwogą pytają, czy same z kolei nie staną się ofiarami napaści.

Są to przede wszystkim miliony uciśnionych na ziemiach okupowanych przez najeźdźców. Miliony te nadgłuchują z bijącym sercem głosu narodów zgromadzonych w Genewie.

Każde z państw należących do Ligi Narodów winno odpowiedzieć czynem na pytanie, czy rozwój ludzkości ma się opierać na prawie czy na przemoc; na sprawiedliwości czy na gwałcie; na wolności narodów i jednostek, czy też na ich ujarzmieniu; na moralności chrześcijańskiej czy na nihilizmie moralnym; na cywilizacji czy na barbarzyństwie?

Polska dokonała już szego wyboru.

Mowa, jak i przybycie delegacji polskiej na salę przyjęte było burzliwymi oklaskami. Szczególną uwagę zwróciła obecność Pađerewskiego na zgromadzeniu.



S P R A W Y   W A Z N E

Wybor dalszych członków Rady

Zgromadzenie dokonało wyboru członków na dwa pozostałe miejsca w Radzie. Wybrane zostały: Egipt i Chiny. Przedstawiciel Chin musiał się przed wyborem zobowiązać formalnie, że na posiedzeniu Rady nie wystąpi przeciwko wykluczeniu Sowieców.

Rada Ligi uchwala wykluczenie Rosji

Po południu zebrała się Rada Ligi, która na podstawie rezolucji Zgromadzenia dokonała wykluczenia ZRSRR z Ligi Narodów. Uchwałę przyjęto jednogłośnie. Wstrzymały się od głosowania: Grecja, Jugosławia, Chiny i Finlandia.

W czasie posiedzenia Rady zabrakł głos delegat Francji Paul Boncour, który oświadczył m.i.:

"Nie mogę, mówiąc o Finlandii oddać jej dostatecznego hołdu, obiecać jej nową pomoc w granicach, na jakie pozwala nam rzeczywistość bez skłonienia głowy przed ofiarami, które poprzedziły ją: Austria, Czechosłowacja i ta Polska, o której mężństwie i której głos usłyszeliście dzisiaj, gdyż nie byłoby rzeczą zrozumiałą, gdyby w podobnej dyskusji zabrakło głosu Polski."

Zebranie delegacji: amerykańskiej, brytyjskiej i polskiej

Po zakończeniu sesji Rady z inicjatywy delegacji angielskiej odbyła się w jednej z sal gmachu Ligi wspólna konferencja przedstawicieli prasy państw sojusznicznych Anglii, Francji i Polski.

Zebraniu przewodniczył Paul Boncour, mając prawej ręce min. Gralińskiego, po lewej p. Butlera. Obecnych było 50 wybitnych przedstawicieli agencji i dzienników.

W czasie zebrania krótkie przemówienia wygłosili szefowie 3 delegacji aliajskich, podkreślając raz jeszcze znaczenie uchwały Rady, wydalającej Związek Sowiecki z Ligi. Zebranie to było komentowane w kulisach, jako podkreślenie wspólnej linii postępowania sojuszników, występujących z konieczności oddzielnie w komisjach i na plenum instytucji genewskiej, lecz w pracach swych wewnętrznych kierujących się jedną myślą, zmierzających solidarnie do jednego wspólnego celu.

Zebranie zakończył min. Graliński, podkreślając, że rola polskiego delegata była ograniczona przez porządek dzienny zamykający pracę Zgromadzenia i Rady do sprawy sowieckiego konfliktu, a publiczne wystąpienia musiały być z konieczności zawarte w ramach nienaruszających zasad neutralności szwajcarskiej.



S P R A W Y   W A Z N E

Opinia prasy francuskiej

Uchwała wykluczająca Sowiety z Ligi Narodów przyjęta została przez całą prasę francuską z dużym zadowoleniem i jedynie gdzieś wyrażone są obawy czy to nie zwiąże ostatecznie Niemiec z Rosją. /L' Ordre/

O wystąpieniu Polski pisze najobszerniej Le Populaire, który przytacza niemal całe przemówienie min. Gralińskiego oraz zamieszcza jego fotografię. W podtytule stwierdza: "Wzruszająca manifestacja Zgromadzenia na rzecz Polski."

"L' Ordre" pisze w podtytule: "Pan Graliński składa wzruszający hołd narodowi fińskiemu." Lisimo wspomina w tekście o przemówieniu delegata Polski oraz stwierdza, że obecność Paderewskiego zwróciła specjalną uwagę.

Obydwa te fakty omawia obszernie "Le Figaro" podkreślając entuzjastyczne przyjęcie mowy ministra Gralińskiego. W tym samym duchu piszą Saint Brice w "Le Journal" /zamieszcza fotografię/ i Stefan Lausanne w "Le Matin". "L'Ere Nouvelle" zamieszcza przemówienie prawie w całości. "Excelsior" pisze o manifestacyjnym przyjęciu mowy oraz o owacji na cześć Paderewskiego.

Inne dzienniki piszą zbyt krótko o obradach Ligi a przeto nie wspominają o delegacji polskiej, albo piszą o tym w kilku słowach. Zwraca natomiast uwagę, że Lucien Bourges który wczoraj zapowiadał mowę min. Gralińskiego w "Le Petit Parisien", jako sensacyjną, nie wspomina dziś ani jednym słowem w swojej korespondencji o przemówieniu i obecności Paderewskiego.

L' Ordre, Le Populaire, Le Figaro, Le Journal, Le Matin,  
L'Ere Nouvelle, Excelsior, Le Petit Parisien i inne z 15 XII



Dział II

P O L S K A

Wstrzymanie przesiedlania.

---

Dr. Goebbels nakazał prasie niemieckiej milczenie o tymczasowym wstrzymaniu akcji przesiedlania Niemców bałtyckich. Prasa niemiecka rozpisuje się nadal tak, jakby wszystko odbywało się stosownie do programu. Niektóre dzienniki nawet wymieniają cyfrę 100.000 Niemców, mających „wrócić” do ojczyzny, przed 1 marca 1940 r.

"W rzeczywistości Führer nie może teraz tego wykonać. Nie ma pieniędzy na koszty imigracji. Zdobycze w Polsce okazały się mniejsze, niż się spodziewano. Rząd polski wysłał rezerwę złota za granicę, a rabunek majątności polskich Żydów nie okazał spodziewanych zysków."

Wprawdzie hitlerowcy mogą dać Niemcom bałtyckim ziemię zabraną Polakom, ale trudno im zwrócić kapitały, jakie ci Niemcy zmuszeni są do pozostawienia w krajach bałtyckich. Wielu z tych Niemców bałtyckich, widząc beznadziejną przyszłość popełniło samobójstwo.  
/Daily Herald, 12.12/.

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

---

O wizycie generała Sikorskiego w pñn. Francji pisze "Le Petit Dauphinois" /Grenoble/ z 12. XII. i "Paris-Centre" /Nevers/ z 13. XII., uzupełniając notatkę zdjęciem wyobrażającym gen. Sikorskiego ze świtą przed kościołem Notre Dame de Lorette. "Echo du Nord" /Lille/ z dn. 13. XII. zamieszcza streszczenie przemówienia gen. Sikorskiego pt. "Belles paroles du général Sikorski".

O rozstrzelaniu 5.000 osób w Wielkopolsce piszą w dn. 13. XII. "Paris-Centre" /Nevers/, "Journal de Roubaix" i "Le Petit Dauphinois" /Grenoble/.

Odyssę łodzi podwodnej "Orzeł" opisuje wobszrnej korespondencji z Londynu "Echo du Nord" /Lille/ z dn. 13. XII.

O rozstrzeliwaniach w Bydgoszczy pisze "L'Eclair/Reims/ z dn. 11. XII.

O reorganizacji lotnictwa polskiego w Anglii pisze: "L'Ouest - Eclair" /Rennes/ i "Journal de Rouen" z dn. 14. XII.

Koncert na Gwiazdkę dla żołnierzy polskich. "L'Ouest-Eclair" /Rennes/ z 14. XII. zapowiada koncert muzyki polskiej w teatrze miejskim w dniu 16 b.m. na rzecz gwiazdki dla żołnierzy polskich. Dziennik pisze, że muzyka polska poza Chopinem jest na ogół mało znana we Francji; koncert ten więc da sposob-



P O L S K A

ność publiczności francuskiej zapoznania się z utworami innych kompozytorów polskich. Wykonawcami koncertu będą: Małcurzyński, Tola Korian, tenor Władysław Galiński, Pierre Heral, który recytować będzie poematy francuskie o Polsce, zaś słowo wstępne wygłosi Maria Kuncewiczowa. Koncert odbędzie się pod protektoratem pani marszałkowej Foch.

Wiadomości z Warszawy  
-----

Organizacja niemiecka w Warszawie coraz więcej zawodzi i to czysto na odcinakach nieskomplikowanych. Jak podaje PAT usuwanie min w Warszawie odbywa się powoli, bezplanowo.

Z aprowizacją jest coraz gorzej; obecnie przeprowadza się przygotowania dla wprowadzenia kartek żywnościowych. Jak przewidywano, bezrobocie przybiera w Warszawie rozmiary wprost katastrofalne.

/PAT, 13.XII.39./

Informacje ze Lwowa  
-----

PAT donosi, że na dworcu we Lwowie doszło do krwawego starcia z policją tłumy Polaków, który chciał dostać się do pociągu wiozącego jeńców polskich ujętych w Karpatach.

Coraz silniej daje się odczuwać brak artykułów pierwszej potrzeby. Fabryki są unieruchomione z braku surowców. Z Sowie-  
tów dowozi się tylko zapalki, sól i machorkę. Drożyzna rośnie: kilo słoniny - 22 zł., para trzewików - 120 zł.

Już przystąpiono do propagandy bezboźnictwa. Zaczyna się od dzieci. W szkole Janowskiej we Lwowie nauczyciel każe modlić się do Boga o chleb, przekonywując dzieci, że Bóg jest bezsilny, gdyż chleba nie zsyła. Następnie każe modlić się do Stalina - bezpośrednio po tej modlitwie żołnierz wnosi do klasy kosz z chlebem.

/Pat, 13.XII./

We lwowskim garnizonie wojskowym odbywają się wybory władz komitetów żołnierskich. Biorą w nich udział również żołnierze Polacy.

/Radio z Moskwy - nasłuch Radia Polskiego, 13.XII./

Nauka na uniwersytecie lwowskim odbywa się obecnie bezpłatnie, młodzież akademicka korzysta z mieszkań w domach akademickich. Sowieckie władze wprowadziły przymus uczęszczania na wykłady.

/Radio z Moskwy, 13.XII./



P O L S K A

Niemcy przenoszą wojska z zachodu  
-----  
do Polski  
-----

Agencja Radio donosi z Londynu, że według wiadomości z Amsterdamu a na podstawie informacji z poważnego źródła - wojskowe oddziały niemieckie zostały przeniesione z frontu zachodniego do województwa krakowskiego oraz nad nową "granicę" polsko-rosyjską.  
/Agencja Radio z 13.XII./

Eksploracja lasów w okupacji sowieckiej  
-----

Radio z Moskwy podaje: Na ziemiach "zachodniej Ukrainy" zaszar lasów wynosi ponad milion 200 tysięcy hektarów. Odpowiednie władze sowieckie opracowują plan eksploatacji tego bogactwa naturalnego, które było za czasów rządów polskich dewastowane.  
/Nasłuch radiowy z Moskwy, z 13.XII./

Prześladowanie mniejszości polskiej  
-----  
w Niemczech  
-----

Wszystkich wybitniejszych działaczy mniejszości polskiej w Niemczech, względnie Polaków bardziej czynnie pracujących społecznie w Niemczech, zesłano do obozów pracy w Prusach Wschodnich; używają się ich przy budowie dróg. Kilku członków zarządu Związku Polaków w Niemczech względnie Banku Słowiańskiego w Berlinie, zesłano do obozu koncentracyjnego w Buchenwald.  
/PAT, 13.XII./

Koloniści niemieccy w powiecie szubińskim  
-----

W powiecie szubińskim osiedlono dotychczas 850 Niemców bałtyckich. Chodzi przeważnie o rolników, których, jak pisze Deutsche Rundschau, osiedlono po wsiach, gdzie "dotychczas Niemców nie było wcale, względnie było ich bardzo mało".  
/PAT, 13.XII./



P O L S K A

Sowiecka komisja dla przesiedlenia Niemców  
-----  
z Małopolski i Wołynia  
-----

W dniu 11 b.m. przekroczyła linię demarkacyjną niemiecko-sowiecką komisja sowiecka dla spraw przesiedlenia mniejszości niemieckiej z Małopolski i Wołynia. W skład komisji wchodzi 350 osób: specje, lekarze i personel techniczny.

Zadaniem komisji jest przesiedlanie do Rzeszy - prawdopodobnie do Poznańskiego i na Pomorze - około 300.000 Niemców, głównie rolników, rzemieślników i kupców.

Siedziba komisji mieści się w Lucku. Komisja podzielona jest na trzy grupy, z których jedna pracować będzie w Małopolsce, druga na Wołyniu; a trzecia w okolicach Białegostoku.

Jednocześnie rozpoczęła prace na terytorium okupacji niemieckiej, sowiecka komisja dla repatriacji do Bolszewii ukraińców i Białorusinów, których będzie około miliona ogółem.  
/PAT, 13.XII.39/

Niemcy w Polsce składają sprawozdanie  
-----

Dnia 12.XII. odbyła się doroczne zebranie przedstawicieli niemieckich organizacji pracujących dla grup narodowościowych za granicą. Obecni byli przy tym przedstawiciele partii rządu, armii i kierownicy Niemców zagranicą.

W zastępstwie ciężko rannego S.S.- Oberführera dra Kohnera, kierownika niemieckiego związku na Poznańskie i Pomorze /Deutsche Vereinigung in Posen-Pomerellen/ von Gersdorff złożył podziękowanie za działalność tych organizacji na rzecz niemieczyzny zagranicą.

"Szczep niemiecki - mówił - w byłej Polsce przetrwał ciężką próbę, którą narzucili mu Polacy w niezachwianej wierności do narodu niemieckiego. Wśród tych Niemców na wschodzie już dawno rozpoczęła triumfalny pochód idea Hitlera, która wreszcie przywiodła ich z powrotem do Rzeszy. Przynęcił on, że członkowie oswobodzonych niemieckich grup narodowościowych w Polsce będą wdzięcznymi i wiernymi synami Rzeszy wielkoniemieckiej, która ich przygarnęła do siebie, i że nie pójdą na marne straszne cierpienia wielu tysięcy zabitych, wielkiej ilości rannych i przesładowanych ludzi."

Mówił następnie SS - Obergruppenführer Lorenz, który dziękował wszystkim, którzy pomagają przy przesiedleniu Niemców z wschodniej Polski i zakończył stwierdzeniem, że "robota narodowościowa służy celom Adolfa Hitlera".  
/Essener Nationalzeitung, 13.XII./



P O L S K A

Głód w Polsce  
-----

Pod powyższym tytułem "La Croix" zamieszcza obszerny artykuł, który omawia zasoby i możliwości produkcyjne Polski w zakresie artykułów rolniczych, hodowlanych i spożywczych, przedstawia zniszczenie środków spożywczych podczas najazdu niemieckiego, obecne огоłacanie kraju z artykułów żywnościowych przez okupantów niemieckich i powstające wskutek tego wielkie niebezpieczeństwo ogromnego głodu w Polsce. Artykuł stwierdza w zakończeniu, że zniszczonej i pozbawionej środków do życia ludności polskiej trzeba pospieszyć z natychmiastową i wydatną pomocą.  
/La Croix z 15.XII./

Rada Narodowa Polski  
-----

Liczne dzienniki paryskie podają wiadomość o utworzeniu Rady Narodowej Polski i przytaczają najważniejsze postanowienia dekretu p. Prezydenta R.P. z "Monitora Polskiego". Uwagę przy tym zwraca "Paris-Midi", który ponadto zamieścił w całości depesze, wymienione między p. premierem Sikorskim a prezydentem Paderewskim, z racji mianowania go członkiem Rady Narodowej.  
/Paris-Midi z 14.XII, La Croix, Le Temps, L'auto-Soldat, Excelsior z dn.15.XII./

Przykłady propagandy sowieckiej  
-----

Radio sowieckie ogłasza, że otrzymuje liczne listy od mieszkańców ziem zajętych w Polsce; w listach tych nieznanymi autorzy dziękują Sowietaom za opiekę. "Mamy szpitale teraz - piszą - których nie było przy rządzie polskim, mamy szkoły, mamy nawet kinematografy, których dotąd nie było."/sic./

To samo radio podaje do wiadomości, że uciekinierzy fińscy w Moskwie mają oświadczać, że rząd fiński zmusza mieszkańców siłą do ewakuacji, a następnie pali i niszczy ich domy. Ci sami uciekinierzy rzekomo twierdzą, że w Finlandii panuje terror i że robotnicy są w najgorszy sposób traktowani. Oskarża się ich o szpiegostwo. /Tak wygląda propaganda sowiecka./  
/C.E. Moskwa z 13.XII./



P O L S K A

Litwa i uchodźcy  
-----

Uchodźcy polscy i szwecy, którzy znajdują się na terytorium Litwy i których utrzymanie nadmiernie kosztuje rząd litewski, mają być wysłani do Stanów Zjednoczonych. O prawo wjazdu do Stanów zwrócił się do rządu amerykańskiego rząd litewski.

/C.E. Radio Broksela z 13.XII./

Anglia kształci jednostkę bojową lotnictwa  
-----  
polskiego  
-----

Londyński "Daily Herald" zamieszcza jako główny artykuł na tytułowej stronie wiadomość o zorganizowaniu polskich sił lotniczych w ramach angielskiej floty powietrznej. Tytuł wielkimi literami obwieszcza, że "Lotnictwo polskie przyłącza się do R.A.F." /Royal Air Force/, zaś podtytuły donoszą, że "tysiące lotników przjechało, aby bić się za nas", oraz, że "są w przeszkoleniu w jednym z lotnisk angielskich".

Korespondent lotnictwa J.Stubbs-Walker opisuje, jak większa część polskich lotników zdołała ujsć z kraju, zajętego przez niemieckie i rosyjskie wojska i przedostać się do Anglii. Tutaj, w niewiadomym lotnisku wojskowym angielskim, tysiące oficerów i żołnierzy z polskiego lotnictwa otrzymuje nowoczesny ekwipunek angielski i choć grupa ta jest jednostką niezależną, to jednak wszyscy ci uczestnicy są oficjalnie członkami R.A.F. i złożyli przysięgę wierności dla króla, w walce przeciw okupantom.

Uniformy ich są angielskie, ale noszą polskie orzełki na kłapie mundurów.

Jak ci Polacy wydostali się z Polski, jest to na razie tajemnicą. Można jednak ujawnić, że niewielu z nich przeleciało w samolotach, ale większa część wędrowała tygodniami, bez grosza i niedostatecznie ubrana. Frawie wszyscy z nich utacili rodzinę lub przyjaciół na wojnie w Polsce. Ich pierwszą myślą w ucieczce było zorganizować się na nowo i walczyć z najeźdźcą.

Oficerowie R.A.F., którzy zajęli się umieszczeniem polskich "rekrutów" odnoszą się z podziwem do tej grupy. Jeden z oficerów wyraził się: "To jest świetna grupa ludzi. Każdy z nich posiada dużo doświadczenia lotniczego, a wszyscy odznaczają się entuzjazmem."

Eskadry polskie będą jednostkami autonomicznymi i nie tylko posiadają własnych pilotów, obserwatorów, strzelców i



P O L S K A

specjalistów radiowych, ale nawet montowanie i utrzymywanie aparatów wykonywane będzie przez personel polski.

Niektórzy z pilotów są pierwszej klasy. Jeden z nich był np. pilotem próbnym aparatów wielkiej firmy lotniczej w Polsce od szeregu lat i przyjeżdżał często do Anglii dla wypróbowania maszyn "Spitfire". Drugi zaś był sierżantem, który zestrzelony w powietrzu przez Niemców zdołał później umknąć.

Obecnie lotnicy polscy uczą się manewrować najnowszymi samolotami R.A.F. i są wtajemniczani w zasady strategii lotnictwa angielskiego.  
/Daily Herald, 14.XII./

Minister Stańczyk w Londynie

"Niemiecka brutalność wobec Polaków". Pod tym nagłówkiem londyński "Times" zamieszcza wiadomości z poznańskiego /wedł.komunikatu C.I.D., por.Sprawozdanie nr.58 z 13.XII.r.b./, gdzie Niemcy koncentrują wysiłki, aby zniszczyć wszelkie objawy życia polskiego.

Polski minister opieki społecznej, p.Jan Stańczyk, przyjechał z nieoficjalną wizytą do Londynu, celem nawiązania kontaktu z różnymi organizacjami pomocy uchodźcom polskim. Jest nadzieja, że w razie dostatecznej akcji pomocy uda się zapobiec niebezpieczeństwu grożącej Polsce klęsce głodu i szerzenia się epidemii. Min. Stańczyk omówi sprawy organizacyjne z przedstawicielami angielskiej i amerykańskiej akcji pomocy.  
/The Times, 14.XII./

"Times" o Paderewskim

"The Times" zamieszcza wiadomość o przyjęciu przez I.J.Paderewskiego godności członka Rady Narodowej, ofiarowanej mu w wyniku jednogłośnej uchwały polskiej Rady Ministrów.  
/The Times, 14.XII./

Okrucieństwa niemieckie w poznańskim

"Le Temps" podaje wiadomość, zaczerpniętą z komunikatu C.I.D. /por.Sprawozdanie nr.58 z 13.XII./ o okrucieństwach niemieckich i prześladowaniu Polaków w poznańskim.  
/Le Temps, 15.XII./



P O L S K A

Męczeństwo Polski

Pod takim tytułem paryska "La Justice" drukuje artykuł p. André Maroselli, członka senackiej komisji dla spraw armii i lotnictwa.

Autor rozpoczyna swój artykuł od stwierdzenia, że Niemcy się nie zmienili. Przypomina oświadczenie ex-Kajzera, że poddani jego na rozkaz powinni strzelać nawet do swych ojców czy matek. Nie było w Niemczech protestu przeciwko tak barbarzyńskiemu wywyższeniu karności. Ale w Niemczech hitlerowskich nie dzieje się lepiej.

Przecież Rzesza toleruje dziś dziką dyktaturę obozów koncentracyjnych.

Przecież zgadza się na dokończenie haniebnego i obrzydliwego krwawej i bezlitosnej opresji tych zdobywców, które rozpoczęte zostały w duchu piraterii i wiarołomstwa.

Rzeszy nie wystarczy podbicie, "zlikwidowanie" Polski. Obecnie katuje ją według wszelkich reguł wyrefinowanego okrucieństwa, sadyzmu uczuciowego czy politycznego.

Twierdzą, że to męczeństwo Polski trzeba wyjawiać, trzeba krzyczyć o nim na cały świat. Trzeba, by ono wstrząsnęło uczuciami i wywołało oburzenie w sumieniu powszechnym. Nie jest możliwe, by ludzie pozostali nieczuli /neutralni/ wobec takiego ogromu drapieżności i zbrodni, wobec takiego wyzwania wszystkiego tego, co jeszcze pozostało ludzkiego w sercach ludzi i narodów.

Mam przed sobą dokumenty, które składają się na przytłaczający i ponury akt oskarżenia przeciwko cieniężcom z pod znaku swastyki.

Pragnę z tego materiału przytoczyć tylko wyjątki i to ściśle, bo gardziłbym tymi, którzy w straszliwej kalwarii ludności polskiej szukałoby i znajdowali /a jakżeż to łatwo byłoby/ elementy sukcesu stylistycznego czy elokwencji.

Gdy płacz się rozlega w sercach i na ulicach miast, gdy jakiś kraj żyje pod znakiem krwawych łez - wszelka literatura człowiekowi szybko brzydnie.

.....

Szczególnie w Polsce zachodniej mnożą się ekzekucje, wykonywane przez Niemców. Autor przytacza liczne fakty, znane już z komunikatów Centrali Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego, świadczące o brutalnym i krwawym ucisku niemieckim, usiłującym złamać ducha nieugiętego oporu ludności polskiej, która nie chce uznać się za pokonaną.



P O L S K A

Niemcy pragną zniszczyć naród polski nie tylko przez masowe egzekucje przywódców społeczeństwa, przez umieszczanie w obozach koncentracyjnych, przez niezapobieganie chorobom epidemicznym - zabronili Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi zorganizowanie pomocy - , przez prześladowanie Żydów, ale i przez wstrętne przesiedlenia ludności przy równoczesnym wywłaszczaniu. To wypędzanie niezliczonych Polaków z ich siedzib służy po to, by łatwiej było wykonać przyłączenie do Rzeszy okręgów, najbardziej obcych Niemcom.

Ta część streszczenia artykułu jest b.pobieżna, bo od strony faktycznej nie wnosi on nic nowego ; autor wspomina o egzekucjach w Szamotułach, Kościanie, Wolsztynie, Bydgoszczy i Gnieźnie /ks.dziek.Zabłocki/ ; o umieszczeniu w obozach koncentracyjnych pp.Alfreda Chłapowskiego, Adolfa Bnińskiego, ks.Olgierda Czartoryskiego ; o umieszczaniu patriotek polskich w jednym obozie z prostytutkami, itd.

.....

Powiedziałem już dosyć. Nie będę mówił o rabunkach i okrucieństwach, jakich dopuszczają się wojska sowieckie.

Polska w chwili obecnej jest krajem ruin i żałoby, trwogi i tortury.

Stało się to z woli Hitlera i przy współudziale Stalina.

Na co więc czeka cały świat z odpowiedzią, jakiej powinien udzielić na apel ofiar katowanych i na wyzwanie dyktatorów-katów ?  
/La Justice, 15.XII/

Straszny los jeńców polskich w niewoli sowieckiej i niemieckiej

Od oficerów, którzy zdołali zbiegnąć z sowieckich obozów jeńców, dowiadujemy się o strasznym położeniu oficerów i żołnierzy polskich w rosyjskiej niewoli. Są oni po prostu skazani na zamorzenie głodem i zimnem.

W obozie jeńców w Szepetówce, gdzie było do nie dawna kilkanaście tysięcy ludzi, w tym do czterech tysięcy oficerów, wszyscy spali na gołej wilgotnej podłodze bez słomy, w salach nieopalanych, bez ciepłej odzieży i przykrycia, żywieni co drugi dzień odrobiną zupy, rzadko dostawali po kawałku chleba. Przeważnie ludzie ci byli już trzy tygodnie temu zupełnie u kresu sił.



P O L S K A

Nie wiele inaczej mają się rzeczy w innych obozach sowieckich. Idzie o świadome, celowe niszczenie fizycznie i moralnie nieszczęśliwych ofiar.

Równie ciężkie jest położenie jeńców polskich w niewoli niemieckiej. Znany jest okropny los obrońców Warszawy, których popędzono kilkadziesiąt kilometrów na północ i tam następnie pozostawiono ich kilkanaście dni pod gołym niebem, na śniegu i mrozie, bez jedła i napoju. Bardzo wielu tych jeńców zmarło z wycieńczenia i zimna.

Obecnie nadchodzą wiadomości z prowizorycznego obozu jeńców w Błoniu pod Warszawą. Umieszczeni oni zostali w niesłychanej ciasnocie w stodołach i śpichrzach. Podoficerowie niemieccy traktują ich w sposób najbardziej brutalny i cyniczny.

Wszystkim, łącznie z oficerami, każe się spełniać ciężkie roboty. Spać muszą na samej słomie. Niemcy wydają jedynie kaszę i chleb, a o pożywienie jeńcy muszą się starać sami, przy czym podoficerowie i żołnierze niemieccy z reguły okradają jeńców.  
/C.I.D./

Organizacja reemigracji niemieckiej z Rosji  
-----

"Völkischer Beobachter" donosi z Krakowa: Mniej więcej za tydzień przybędą pierwsze transporty Niemców z Rosji na granicę. Główny pełnomocnik rządu Rzeszy, Hoffmeyer liczy się z reemigracją mniej więcej 100.000 ludzi. Jak wiadomo ostateczny termin tej przeprowadzki jest ustalony na 1 marca 1940 r., t. zn., że akcja cała musi być przeprowadzona w czasie najgorszej zimy, co w warunkach rosyjskich wymaga szczególnych przygotowań. Komenda niemiecka która prowadzi akcję na terenie Rosji, składa się z 300 urzędników. Działalność ich jest tak podzielona, że każdy z nich jako "Ortsbevollmächtigter" /pełnomocnik miejscowy/ zaopiekuje się 6 do 7 gminami. Pełnomocnicy podlegają 7 pełnomocnikom okręgowym /Gebietsbevollmächtigter/. Tymi 7 pełnomocnikami okręgowymi dysponuje główny pełnomocnik z siedzibą w Łucku. Jest przewidzianych 10 przejść granicznych. Tu reemigrantów wzięmie w swoją opiekę N.S.V. - niemiecka organizacja opieki społecznej.

Hoffmeyer wyraża się z wysokim uznaniem o pomocy doznanej już dotychczas ze strony władz niemieckich.  
/Völkischer Beobachter 9.XII/

Wywiad z premierem Sikorskim  
-----

André Germain zamieszcza w "L'Intransigeant" wywiad z p. premierem gen. Sikorskim. Ze względów technicznych odkładamy omówienie tego interesującego artykułu do następnego sprawozdania.  
:L'Intransigeant, 15.XX/



Dział III

P R Z E G L A D O G O L N Y

Prasa angielska

Sowiety uznały Słowację  
-----

Korespondent "Timesa" w Moskwie donosi, że przyjazd posła Słowacji p. Tisso ujawnił fakt, że Sowiety uznały Słowację, jako kraj znajdujący się pod protektoratem Rzeszy. Przypuszcza się, że uznanie to nastąpiło przeszło miesiąc temu, kiedy rząd sowiecki odpowiedział na gratulacje przesłane przez prezydenta Słowacji i jego ministra z okazji rocznicy rewolucji rosyjskiej 7-go listopada.  
/The Times z 13.XII.39/.

Dostawy amerykańskie dla Finlandii  
-----

Fińsko-amerykańska komisja, która organizuje obecnie dostawy wojenne i żywnościowe dla Finlandii w Stanach Zjednoczonych, oświadcza, że kraj ich posiada na razie wystarczającą żywność i chodziłoby o zapewnienie dowozu zapasu w przyszłych miesiącach.

Niektóre z obciążunków amerykańskich, jak samochody ciężarowe, nafta i olej oraz środki medyczne, mogą być dostarczone natychmiast, z rozmaitych składów amerykańskich w strategicznych punktach Europy.

Inne zamówienia, na działka 155 mm., samoloty i amunicję, są wątpliwe ze względu na własne zapotrzebowanie Stanów Zjednoczonych.

Przysłane do Finlandii mają być zaraz maski gazowe dla ludności cywilnej, a w tym 1000 próbnych masek dla koni.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone udzieliły Finlandii natychmiastowego kredytu, w wysokości 10 milionów dolarów.

/The Times z 13.XII.39/.

Książka Rauschnigga w języku angielskim  
-----

Londyńska firma, Thornton Butterworth wydała w języku angielskim książkę Hermana Rauschnigga p.t. "Hätler mówi" /Hitler speaks/. Treść książki znana w Paryżu z artykułów autora w "Paris Soir" zawiera chara-



### Prasa angielska

kterystyczne powiedzenia Fhrera i poufne rozmowy prowadzone w najbliższym otoczeniu jego powierników. Książka ta jest jakby dalszym ciągiem znanej książki o Hitlerze napisanej przez b. członka grupy inicjatorów partii narodowo-socjalistycznej Ludcocko, który uniknął pogromu partyjnych towarzyszy i uciekł do Ameryki.

W przeciwieństwie do tego autora Rauschnigg jest głębszym psychologiem i charakteryzuje głównie umysłowość Hitlera zamiast zajmować się drobiazgami dnia i zewnętrznymi objawami jego działalności.

Z wypowiedzi Hitlera interesujące są chętlive oświadczenia, że "jego agenci mogliby wywołać rewolucję w Stanach Zjednoczonych, doprowadzić do rozdziału we Francji, zamienić Brazylię na kraj niemiecki", i że Anglia może być zaatakowana po przez Holandję, Belgię i Szwecję.

Te rozmowy z Hitlerem objawiają chaotyczną umysłowość szukającej nowej feudalnej formy społecznego życia, przy czym "rządzająca klasa byłaby rasowo czysta i wyszkolona w pogardzie dla śmierci." Hitler uważa się za człowieka przeznaczenia, który "oswobadza ludzi od chimery sumienia i moralności, od pożądanego wolności i osobistej niezależności, którą tylko niebardzo wielu ludzi może osiągnąć".

Książka Rauschnigga wykazuje jasno całą potworność hitleryzmu i autor, pisząc ją, oddał rzeczywistą przysługę każdemu europejczykowi.  
/Times z 11.XII.39/.

### Rauschnigg o Polsce

-----

W "Paris Soir" Rauschnigg zamieszcza dalszy obszerny reportaż o swoich rozmowach z Hitlerem. Píše w nim o polityce polskiej Hitlera i o jego terytorialnych aspiracjach.  
/Paris Soir z 15.XII.39/.



Prasa amerykańska

Stosunki wewnętrzne Niemiec  
-----

Z Waszyngtonu przychodzi wiadomość, że pastor Reinhold Niebuhr, profesor w "Union Theological Seminary" w Nowym Yorku, dał prasie oświadczenie o rezultatach badań prowadzonych przez amerykański "Związek Przyjaciół Wolności Niemiec". Związek ten zajmuje się studio-  
waniem wewnętrznych stosunków Niemiec "opierając się na raportach prywatnych i tajnych źródeł" z różnych stron Rzeszy.

Wśród nazwisk amerykańskiego patronatu Związku zauważa się np. następujące osobistości: Robert Moses Lovett, sekretarz Virgin Islands, Norman Thomas, przywódca socjalistów amerykańskich, rabin Edward L. Israel z Baltimore, pastor dr. John Haynes Holmes z Community Church w Nowym Yorku, prof. Franz Boas z Uniwersytetu Columbia i Vincent Sheean, publicysta.

Wedle dotychczasowych badań tego Związku, partia narodowo-socjalistyczna niemiecka utrzymuje nadal silną kontrolę nad klikami wojskowymi, które dążyły do usunięcia Führera. Sprawozdanie cytuje opinię przemysłowca z Niemiec środkowych, że rząd Hitlera "nie przeżyje pierwszej rzeczywiście poważnej klęski na froncie". Z tego samego źródła pochodzi wiadomość, że sytuacja żywnościowa jest "bardzo zła". Podobne nowiny przynoszą niemieccy komiwojażerowie i inni, którzy po Niemczech podróżowali.

/Baltimore Sun z 13.XII.39/.

Prasa holenderska

Smierć za napad na członka S.S.  
-----

Przy ucieczce z obozu koncentracyjnego dwaj Niemcy, Franz Brünner i Anton Kropf napadli na odwachu członka S.S. Uciekinierzy zostali schwytani i powieszzeni w tym samym obozie.

/De Telegraaf z 13.XII.39/.



Prasa szwajcarska

Cele wojny aliantów a Austria  
-----

"Gazette de Lausanne" ogłasza 13 XII list dyplomaty zagranicznego, oboznanego z dawną monarchią austriacką, o problemie Austrii.

Dyplomata pisze:

"Teorie rasistowskie obniżyłyby ludność niemiecką do stanu bydła hodowlanego a inne narody zmusiłyby do wymiany ludności takiej, jaką już dziś widzimy.

"Nie chodzi tylko o zniknięcie rządu niemieckiego, ale o nowe linie demarkacyjne w Europie, któreby gwarantowały poszanowanie prawa międzynarodowego, języka, rasy, wierzeń i chroniły kulturę i cywilizację europejską przed pruskim marzeniem i przed barbarzyństwem.

"W wielkiej kolonii niemieckiej trzeba znaleźć ośrodek, który dzięki swej genezie, rozwojowi i swojemu duchowi mógłby być fundamentem tego nowego porządku.

"Tym ośrodkiem jest Austria.

"Jak Kolumb, szukając Indii, odkrył Amerykę, tak Anglia i Francja znajdują Austrię, szukając nowych Niemiec. Mała Ententa już się nie odrodzi, ale Dunaj jest w akcji. Czesci chcą wolności w Węgry i Bałkan czują się zagrożeni przez bolszewizm i nacjonalizm.

"W basenie dunajskim rozproszeni Niemcy krzyczą: ratunku i wzywają pomocy, którą dawała kiedyś potężna armia monarchii. Tam znajduje się właśnie, wedle wszelkich przesłanek, kamień węgielny Europy. Austria, państwo niemieckie, część basenu naddunajskiego, reprezentując kulturę zachodnią, może spełnić w sposób pokojowy swoją misję, misję, której Prusy nie mogłyby spełnić, chyba przez ujarzmienie całej Europy.

"Cel wojny aliantów powinien być pozytywny: uzdrowienie basenu dunajskiego i odrodzenie Polski. Po drodze znajduje się restauracja Austrii."  
/Havas z 13.XII.39/.



Prasa niemiecka

Niemiecka Biała Księga  
-----

"Essener Nationalzeitung" zamieszcza następujący oficjalny komunikat, który zawiera obszerny omówienie Białej Księgi, wydanej przez ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy dnia 12.XII.1939 r.:

"Wydanie Białej Księgi ministerstwa spraw zagranicznych "Dokumenty do historii czasu poprzedzającego wojnę" zawiera na początku obszerny przegląd, który daje czytelnikowi pierwszy pogląd na treść 482 dokumentów do historii wypadków, poprzedzających obecną wojnę.

"Ogłoszone dokumenty są podzielone na 4 wielkie rozdziały, których tytuły najlepiej charakteryzują treść i budowę dzieła dokumentarnego; brzmią one:

1. Rozwój stosunków polsko - niemieckich.
2. Angielska polityka wojenna.
3. Starania Niemiec o zabezpieczenie pokojowych stosunków z państwami sąsiednimi.
4. Polska jako narzędzie angielskiego dążenia do wojny.

Rozdział pierwszy zawiera 196 dokumentów o rozwoju stosunków niemiecko-polskich od Wersalu aż do odrzucenia propozycji niemieckiej w sprawie pokojowego rozwiązania sprawy Gdańska i korytarza na wiosnę 1939. Rozdział ten rozpoczyna się 25 dokumentami, które przez typowe przykłady przypominają walkę Polski przeciwko niemieczyźnie i Gdańskowi w latach 1919 do 1933. Specjalne zainteresowanie budzi obecnie w związku z tym wyciąg z memorandum Lloyd Georgesa jako brytyjskiego premiera na konferencji w Wersalu z 25 III 1919, w którym pisze proroczo, że projektowana na wschodzie Niemiec granica musi prędzej lub później doprowadzić - jego zdaniem - do nowej wojny w Europie Wschodniej.

Następnie została wykazana historia stosunków niemiecko polskich od 1933 do 1939 na podstawie zapisów kierujących osobistości i raportów niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych w Polsce. Poszczególne poddziały wykazują powtarzane ciągle starania Rzeszy o doprowadzenie do porozumienia z Polską i uczynić na pokojowej drodze znośnym położenie niemieckiej grupy narodowej w Polsce.

"Tym próbom niemieckim, z których jako najważniejsze etapy można ocenić układ z 26 I 1934 i polsko-niemiecką deklarację mniejszościową z 5 XI 1937, przeciwstawia się ciągle i stale zaostrzająca się walka Pol-



Prasa niemiecka

ski przeciwko osiadłym w jej granicach Niemcom. Jest to zadokumentowane przede wszystkim przez raporty konsularne.

"Prasa niemiecka milczała przez wiele lat o czynach polskiego szowinizmu i pozostawiła niemieckiej dyplomacji starania o przeciwstawienie się w mozolnej pracy polskim szykanom i prześladowaniom. Opublikowane w Białej Księdze dokumenty pokazują teraz światu, jak niemieckie starania pokojowe były sabotowane przez pewne elementy w Polsce przez wiele lat i z jaką, mimo wszystko, cierpliwością starały się ciągle Niemcy doprowadzić do porozumienia. W jednym z poddziałów wykazuje się, że w ciągu wszystkich tych lat nie ustała ofenzywa Polski przeciwko Gdańskowi.

"W ostatnim poddziale pierwszego rozdziału opublikowano dokumenty w sprawie starań niemieckich o pokojowe rozwiązanie sprawy Gdańska i korytarza od października 1938 do marca 1939. Ogłoszone w ten sposób szczegóły niemieckich rokowań wykazują, jak rząd Rzeszy przez umiarkowane i dla obu państw korzystne interwencje starał się rozwiązać te sprawy nie przeciwko ale tylko z Polską.

Dalej następuje dowód dokumentowny, że angielska polityka okrażenia spowodowała Polskę do powiedzenia swego: Nie i otwartego powrotu do polityki dziedzicznego wroga z 1919 r.

Rozdział drugi mówi o świadomym "dążeniu Anglii do wojny".

"Angielska polityka okrażenia doprowadziła już w lutym 1939 do tego, że w Polsce zaczęło przeważać dążenie do świadomego pogorszenia niemiecko-polskich stosunków."

Trzeci rozdział zawiera dokumenty o "staraaniach Niemiec w celu zabezpieczenia pokojowych stosunków z państwami sąsiednimi" /Nie ma tu mowy o Polsce/.

Rozdział czwarty zawiera dowód na to, że Polska została nadużyta jako narzędzie dążenia Anglii do wojny. W pierwszym poddziale wielka ilość raportów ambasady niemieckiej w Warszawie i niemieckich władz konsularnych w Polsce pokazuje, jak Polska po udzieleniu jej brytyjskich pełnomocnictw in blanco rozpoczęła niszczycielską kampanię przeciwko niemieckiej grupie narodowej. Pod koniec marca płynię przez kraj fala demonstracyj antyniemieckich, głośne są żądania aneksji Gdańska i Królewca. W kwietniu rozpoczyna płynąć rzeka uchodźców do Niemiec. W maju raportują konsulowie o licznych aktach terroru w całym kraju. Zwłaszcza w Województwie



### Prasa niemiecka

Śląskiem i łódzkim występują systematyczne prześladowania Niemczyzny, których ofiarą padają całe miejscowości. Zamknięte zostały wszystkie ośrodki kulturalno-polityczne Niemczyzny, nie oszczędzono nawet religijnego i kościelnego życia grupy narodowościowej.

Na protesty w polskim ministerstwie spraw zagranicznych odpowiada się wzruszeniem ramion. Ambasador niemiecki w Warszawie musiał stwierdzić: "Rząd polski czuje się na mocy angielskiego pełnomocnictwa najwidoczniej tak silny, że nie uważam już za wskazane kierować się jakimikolwiek względami na interesy niemieckie, przy traktowaniu mniejszości niemieckiej."

"Równocześnie zagrożenie Gdańska dochodzi do punktu kulminacyjnego. W drugim poddziale czwartego rozdziału przypominają raporty niemieckich przedstawicielstw zagranicznych i oficjalne interwencje senatu gdańskiego wypadki sprowokowane przez Polskę, gospodarczy, polityczny i wojskowy nacisk na to niemieckie miasto oraz polskie marzenie aneksjonistyczne.

"Ostatnią fazę kryzysu niemiecko-polskiego omawia ostatnia część czwartego rozdziału. Zawarte w tej części dokumenty były już częściowo ogłoszone w Białej Księdze "Dokumentów do ostatniej fazy kryzysu niemiecko-polskiego" Zostały one tu ponownie wstawione w szerszej łączności z angielską polityką wojny prewencyjnej. Polityka ta raz jeszcze jest wyraźnie widoczna w oświadczeniu Chamberlaina w Izbie Gmin z 10 VII 1939, które umacnia Polskę w ryzykowny sposób w jej sprzeciwie przyjęcia najskromniejszych żądań, chociaż rozwiązanie kryzysu jest już więcej jak pilne."

Następuje omówienie ostatnich wysiłków Niemiec "ratowania" pokoju i ostatnia oferta Hitlera wobec Anglii. "Wiemy dziś, że Anglia świadomie sabotowała próby Niemiec uratowania Polski w ostatniej minucie przez najbardziej wspaniałomyślnie, jak tylko można sobie wyobrazić, propozycje oraz popchnęła hazarderów w Warszawie do rzucenia na szalę najwyższej stawki: egzystencji państwa polskiego. Było przeto logiczne, że dążenie Anglii do wojny doprowadziło do niepowodzenia także ostatnią propozycję, mediacji Duce z 1 IX 1939. Jako ostatni dokument musiał przeto być umieszczony okólny telegram ministerstwa spraw zagranicznych, który stwierdza pełną odpowiedzialność Anglii za wybuch wojny."

### Przedmowa ministra Ribbentropa

Białą Księgę poprzedza przedmowa ministra spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropa, z której podajemy najważniejsze wyjątki:

"Wykazują one /dokumenty ogłoszone/ systematyczną walkę, którą Polska prowadziła od końca wojny światowej, celem wyniszczenia Niemczyzny w Polsce i Gdańska;



Prasa niemiecka

wielkoduszne i nieskończenie cierpliwe starania Führera o postawienie stosunków polsko-niemieckich na trwałym fundamencie, któryby odpowiadał interesom obu stron i wykazują jak naprzeciwko temu kierownicy polscy przy krótkowzrocznym niezrozumieniu uniemożliwiali każdą zaoferowaną przez Niemcy możliwość dojścia do trudnego porozumienia."

"W niewzruszonej świadomości swego prawa i niezachwianym przekonaniu o zwycięstwie skutecznym przyjął naród niemiecki wyzwanie /odrzuć propozycji niemieckich z 6 X 1939/ i złożył przed siebie broń, dopóki nie osiągnie swego celu. Celem tem jest: militarne zniszczenie przeciwników w potem zabezpieczenie przed każdym w przyszłości zagrożeniem tej przestrzeni życiowej, która się narodowi niemieckiemu należy."

Komentarz "Essener Nationalzeitung"

Dziennik ten, który podaje powyższe teksty zamieszcza w tym samym wydaniu artykuł wstępny, z którego cytuję najbardziej charakterystyczne zdania:

"Biała Księga dowodzi, że od czasu utworzenia w Wersalu państwa polskiego wytworzyło się położenie, które nawet kierujący mężowie stanu aliantów uważali jako niemożliwe do utrzymania. Dopiero prostolinijna polityka Führera, która natrafiła na zrozumienie starego Marszałka Piłsudskiego, doprowadziła do jako tako znośnych stosunków między obu krajami, płaciły za to ciągle i stale tylko Niemcy, jak to w sposób oczywisty wynika z Białej Księgi."  
/Essener Nationalzeitung z 13.XII.39/.

Nowa partia opozycyjna w Afryce Południowej

-----

Partia gen. Hertzoga w Unii Południowo-Afrykańskiej przekształciła się w Transwaalu pod wodzą gen. Kempa na Partię Ludową. Partia ta wysunęła program, skierowany wyraźnie przeciwko polityce obecnego premiera Unii, Smutsa.  
/Voelkischer Beobachter z 10.XII.39/.



Prasa francuska

Węgry a rola Włoch na Bałkanach

Korespondent "Corriere della Sera" w Budapeszcie donosi, że zapowiedziana /na sobotę 16 XII/ mowa Ciano jest oczekiwana z wielkim zainteresowaniem na Węgrzech.

"Poster Lloyd" pisze p.t.: "Misja Włoch na Węgrzech":

"Stanowisko Włoch jest bardzo wyraźne. Rząd włoski nie dąży ani do hegemonii, ani nie prowadzi polityki imperialistycznej, ale uważa Bałkany i basen karpaccy za nietykalny. Jest zdecydowany przeszkodzić każdemu najazdowi na tę część Europy. Węgry są rodzajem bastionu przeciwko barbarzyństwu a Rzym przyznaje im tę rolę obrońcy. Włochy i Węgry jednoczą swe wysiłki, aby usunąć na obszarach południowo-wschodnich Europy wszelkiego rodzaju rozbieżności i umożliwić pokojową współpracę narodów na słusznych zasadach."  
/Agencja Radio z 13.XII.39/.

Niemcy a artykuł w "Międzynarodowce  
Komunistycznej"

Według wiadomości z Berlina, otrzymanej w Londynie przez Amsterdam, przyznaje się w kołach zbliżonych do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, że ambasador Rzeszy w Moskwie prosił Mołotowa o pewne wyjaśnienia w sprawie artykułu w "Międzynarodowce Komunistycznej" /Sprawozdanie C.I.D. No 52 z 7 XII i No 55 z 10 XII/. W tych samych kołach zapewnia się, że informacje w prasie sowieckiej, jakoby Niemcy zafiarowali Rumunii gwarancję jej granic, są pozbawione wszelkich podstaw.  
/Agencja Radio z 13.XII.39/.

Dla zwyciężenia Niemiec nie starczy blokada  
i walka defensywna

W prasie francuskiej coraz częściej zjawiają się głosy, wskazujące na to, że dla zwyciężenia Niemców nie wystarczy blokada i walka defensywna.

Wśród tych głosów należy zanotować ostatni artykuł wnikliwego badacza zagadnień wojskowych generała Duval w "Le Journal" pod wymownym i dającym wiele do mówienia tytułem: "Chimery a rzeczywistość".

Chętnie suponujemy - pisze gen. Duval - że Niemcy z przykrością znoszą konsekwencje paktu z Sowie-



Prasa francuska

tami: oddanie krajów bałkańskich pod wpływy rosyjskie, ewakuację starych rodzin niemieckich, zaatakowanie Finlandii, której grozi podbicie. Chętnie też tłumaczymy to, jako objaw pewnej rezygnacji ze strony Niemiec. Ale czy jesteśmy pewni, że Niemcy z tego zrezygnowali bez otrzymania odpowiedniego ekwiwalentu w najbliższej przyszłości? Bo w gruncie rzeczy, cóż my wiemy o przetargach Mołotow - Ribbentrop? Chcemy prowadzić wojnę defensywną! Jest to punkt widzenia taktyczny. Ale czy to jest równie korzystne z punktu widzenia politycznego i dyplomatycznego?

Rozpoczęliśmy wojnę, aby uniemożliwić Niemcom dalsze ewakuowanie Europy. Ale gdy nie stoimy z bronią u nogi, mają Niemcy, a z nimi i Sowiety, całkowitą swobodę, aby kontynuować to ewakuowanie jak podczas pokoju. Co więcej, stan wojny daje tej polityce jakby rodzaj uprawnienia, a przynajmniej duże ułatwienia. To, co widzimy dotychczas jest być może dopiero początkiem wspólnego planu, przy czym Sowiety posiłkują się tym planem pierwsze - kolejka Niemców nadejdzie po tym.

Mówi się już o ambicjach niemieckich w krajach skandynawskich. Niemcy mieliby świetny front na Atlantyku, nie mówiąc o rudzie szwedzkiej i o portach bałtyckich.

Ostatni artykuł w "Voelkischer Beobachter" każe nam patrzeć jeszcze dalej. Dziennik ten sygnalizuje koncentrację wojsk sowieckich na granicy Kaukazu i z entuzjazmem wita utworzenie frontu kaukaskiego. Sowiety mają pozostawić Niemcom dorzecze Dunaju i Bałkanów. W ten sposób Mittel-Europa rozciągałaby się do Morza Śródziemnego. Rosja kilka już razy panowała w Armenii. Przez nią Sowiety utrwaliły swoją przewagę nad Turcją, położyłyby rękę nad okręgami naftowymi Mezopotamii, pozbawiając w ten sposób materiałów pędnych flotę francuską i angielską na Morzu Śródziemnym. Imperium rosyjskie rozciągnęłoby się do Zatoki Perskiej. Wkrótce zagrozi Indiom. Program dziennika hitlerowskiego srowadza się - pisze gen. Duval - do formuły następującej: Europa dla Niemców, Azja dla Z.S.R.R. Oto koniec Imperium Brytyjskiego! Jednak tak szerokie plany nie są łatwe do zrealizowania. Ale wystarczy zacząć je realizować, aby wytworzyć w Europie ogromny niepokój - i o tym należy pamiętać.

Nie mamy racji, nie patrząc dalej niż linia Siegfrieda. Niemcy patrzą dalej niż linia Maginot. Ich apetyt jest bezgraniczny. Nie jest rzeczą pewną, iż wystarczy dla zwyciężenia Niemców proste połączenie blokady z walką defensywną.  
/Le Journal z 14.XII.39/.



Prasa francuska

Walcząc przeciwko agresji niemieckiej, wyrwamy  
-----  
zło z korzeniem  
-----

Przemówienie premiera Chamberlaina

Premier angielski złożył 14.XII w Izbie Gmin deklarację w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej. Na stępie Chamberlain scharakteryzował napad sowiecką na Finlandię, co w konsekwencji politycznej obudziło sumienie całego świata przeciwko napastnikowi. Ze wszystkich państw jedne tylko Niemcy poparły Sowiety i gwałtownie zaatakowały kraje skandynawskie za to, że okazały pomoc moralną Finlandii. Następnie Chamberlain wspominał o pomocy okazanej przez Anglię Finlandii, zaznaczając, że oprócz dostarczonych już samolotów wysłany zostanie także inny materiał wojenny.

Propaganda niemiecka skwapliwie skorzystała z konfliktu rosyjsko-fińskiego, aby odwrócić uwagę świata od głównego celu tej wojny: zwyciężenia Niemiec. Nigdy nie powinniśmy stracić oczu tego zasadniczego celu, mówił premier, i nie zapomnijmy, że to agresja Niemiec na Polskę rozpętała agresję sowiecką. To też tylko koncentrując nasz wysiłek przeciwko agresji niemieckiej możemy ocalić narody Europy od okrutnego losu i wyrwać zło z korzeniem.

/Excelsior, Action Français i inne z 15.XII.39/.

Wojna sowiecko-fińska  
-----

Dzienniki francuskie podkreślają w sprawozdaniach z wojny w Finlandii, że pomimo znacznego skoncentrowania wojsk sowieckich, które bez względu na ogromne straty w ludziach i materiale nadal atakują na całym froncie, wojska fińskie wszędzie stawiają zaciekle opór a nawet w niektórych miejscach potrafiły przejść do kontrataku, zwłaszcza w okolicach Talaiarvi, gdzie toczą się od trzech dni krwawe walki.

Główny atak sowiecki w dalszym ciągu zmierza do odcięcia Finlandii od Szwecji i do sforsowania drogi nad Zatokę Botnicką. Komunikat sztabu fińskiego podkreśla, że bolszewicy znów używają gazów trujących.

/Le Figaro, Excelsior i inne z 15.XII.39/.

Aresztowania Węgrów w Słowacji  
-----

Szereg osobistości węgierskich aresztowano ostatnio w Słowacji. Aresztowania te wywołały oburzenie w kołach węgierskich.

/C.E. Radio Rzym z 13.XII.39/.



Wiadomości różne

Wielkie straty Niemców wskutek blokady  
-----

Niemiecki organ urzędowy "Vierjahresplan" w artykule Dr. Emila Helffericha przypomina słowa mowy Hitlera, że "Niemcy muszą eksportować, albo zginąć" i stwierdza, że blokada eksportu niemieckiego przez Anglię powoduje olbrzymie straty.

Porty Hamburg, Brema, Lubecka i Kilonia są zrujnowane, ich magazyny są zawałone towarami, którymi nie znajdują odbiorców.  
/P.A.T. 11.XII.39/.

Zycie w Niemczech  
-----

Głód i izolacja

W Niemczech pierwszym wrażeniem jest zniwelowanie ludzkiej masy. Wszyscy są sprowadzeni do jednego poziomu. Mężczyzna czy kobieta, wyróżniający się w tłumie choćby tylko bardziej wytwornym strojem, ryzykują, że spotka ich jaka nieprzyjemność ze strony tłumu. Służby domowej przeważnie się nie trzyma. Kapitalista, fabrykant został jeszcze na swoim miejscu, ale w życiu codziennym niczym nie odróżnia się od drobnego mieszczucha. Tak samo je, tak samo się ubiera. Zaciemnianie miast z nastaniem wieczoru dokonywane jest z iście niemiecką pedantycznością, miasta, pogrążone są w absolutnym mroku. Choć w Berlinie alarmu jeszcze nie było, jednak mieszkania w pobliżu dworców lub innych "niebezpiecznych" obiektów, są 2-3 razy tańsze, niż gdzieindziej.

Pakt z Rosją, zrozumiany jako sojusz, doły społeczeństwa przyjęły z uznaniem. Miliony dawnych komunistów, którzy dotychczas siedzieli jak myszy pod miotłą, teraz zaczynają podnosić głowę. Wszyscy są skupieni i smutni. Nawet po tak szybkim zakończeniu "beitzkriegu" w Polsce, nie było nigdzie żadnych oznak radości. Wszyscy są zatroskani i zamknięci w sobie.

Jeżeli doły jako tako znoszą ciężary w milczeniu, to nastroje w burżuazji i wśród inteligencji są zupełnie inne. W zamknięciu, w cztery oczy ludzie zrzucają z twarzy maskę i dają wyraz swojej rozpaczce. "My żyjemy w katordze - mówią - Co nas czeka? Bolszewizm? Klęska?"

Wszyscy dokładnie zdają sobie sprawę, że Niemcy są dziś znacznie biedniejsi, niż pod sam koniec poprzedniej wojny. Brak najbardziej podstawowych środków żywności. W Berlinie otrzymuje się 100 gr. chleba dziennie, 50 gr. mięsa, 10 gr. masła lub innego tłuszczu. Kawa jest tylko jęczmienna, cukier w najskromniejszych dawkach, mleka bardzo mało i to tylko odciągnięte. Mięsa nie wolno smażyć, trzeba je obowiązkowo gotować. Jedynie ziem-



Wiadomości różno

niaków i kapusty jest więcej. Je się je jednak bez żadnego tłuszczu. Jajko można dostać tylko jedno raz na tydzień. Za każdym z tych produktów trzeba godzinami stać w ogonku.

Znosząc te braki, Niemcy mają nadzieję przetrwać /durchhalten/. Myślą sobie - Anglicy zobaczą, że my nie rezygnujemy i sami zaprzestaną wojny. Ta inaiwna koncepcja mogłaby się rozwijać, gdyby Niemcy - obywatele mogli wiedzieć o tym co się dzieje na świecie, choćby np. o zdjęciu w Ameryce embargo. Niemcy jednak o tym nie wiedzą, obywatel niemiecki jest starannie izolowany od wiadomości ze świata. Brak uświadomienia i brak jakiegokolwiek idei przewodniej zastępuje się krzewieniem kultu nienawiści do Żydów i do ..... Anglików.  
/Poslednija Nowosti, list z Bukaresztu nocznego świadka z 9.XII.39/.

Walka z wrogiem Chrystusa  
-----

Głowa protestantów fińskich Erkki Kaila zwrócił się do zachodnio-europejskich kościołów z apelem o pomoc materialną i moralną dla swego narodu i kościoła. "Broniąc się przed napastnikiem, walczymy z wrogiem Chrystusa. Jesteśmy na północy awangardą chrześcijaństwa i zachodniej cywilizacji."  
/Poslednija Nowosti z 12.XII.39/.



Dział IV  
D O D A T E K

Nastroje w Rzeszy

Specjalny wysłannik szwajcarskiego tygodnika "Die Weltwoche", którego dwa artykuły o nastrojach w Austrii podawaliśmy /patrz Sprawozdanie NN 38 i 44 z dn.23 i 29.XI./ ogłasza w numerze z 8 b.m. reportaż z podróży z Wiednia przez Monachium do Kolonii pt."Z wiednia do Nadrenii". Poniżej jego streszczenie.

Nocna jazda koleją w Rzeszy nie należy obecnie do przyjemności. Spać nie można, bo przedziały są przepełnione. Czytać także nie można, ponieważ oświetlenie jest więcej niż skąpe, a własną latarkę należy oszczędzać ze względu na niemożność otrzymania nowej baterii. Okna są szczelnie zasłonięte już o zmroku, tak że nie można się nawet pocieszyć spojrzeniem w dal. Jedyną rozrywką mogłaby być rozmowa. Ale rozmowy między pasażerami są b. rzadkie. Każdy ma dziś swoje troski, ale mówić o nich nie wolno bez narażenia się na miano zrzędy i oszczercy. Panuje więc milczenie. Raz jeden w pobliżu Bonn jeden z pasażerów tak bez ogródek mówił o sytuacji, że wszyscy dokoła wzięli go z pewnością za agenta - prowokatora, co zresztą nie było słuszne... Kiedy się dowiedział, że autor wraca z Wiednia, odważył się nawet zapytać o Schuschnigga i żałować, że go taki spotkał los...

W Austrii pociągi kursują jeszcze zdumiewająco punktualnie, im bardziej jednak na zachód, tym spóźnienia /z powodu transportu wojsk/ są częstsze i większe.

Monachium, miasto ruchu narodowo-socjalistycznego. Choć podobne do Wiednia, jednak bardzo odmienne. Tutaj wiara tych, którzy są przywiązani do Hitlera, jest mocniejsza, niż austriackich członków partii. Ale i cele przeciwników Führera są tu bardziej sprecyzowane i jednolite. Bawarczycy cieszyli się w swoim czasie szczególnie z Anschlusu Austrii, jako kraju katolickiego o podobnych ideałach i poglądach na świat. Od zawarcia niemiecko-sowieckiego paktu jednak katolicka ludność Bawarii neguje politykę Hitlera. Tak odżyła dawna myśl o podziale Rzeszy na dwie części: protestancką prusko-saską północ i katolickie bawarsko-austriackie południe, któreby naturalnie otrzymało także Badenię i Württembergię. Ale i tu tym dążeniom towarzyszy dziwna beztroska w stosunku do realizacji. Wszyscy są co prawda przeświadczeni, że narodowy socjalizm reprezentowany jest jeszcze tylko przez mniejszość, ale równocześnie zamykają oczy na fakt, że zdyscyplinowana organizacja tej mniejszości ma przewagę nad znacznie licz-



D O D A T E K

niejszymi grupami przeciwników niezorganizowanych.

Są tacy, którzy damni są z tego, że ich miasto rodzinne, Monachium odegrało tak ważną rolę w ruchu narodowo-socjalistycznym. Inni wstydzą się tego. Pouczające są obserwacje, jakie można zrobić przy n-s pomnikach "ofiar krwi". Rozróżnia się tu na ogół cztery grupy: 1/ Jedni oddają hołd entuzjastycznie, podnosząc ramię - to są wierni zwolennicy partii. 2/ Inni kłaniają się od niechcenia, bez wewnętrznego udziału, - to są ci, którzy się do ruchu przyłączyli z wygody, ci, którzy widzieli, jak "rewolucja" 29 listopada wyglądała w rzeczywistości, którzy jednak się nie oburzają szczególnie, że nie najprzyzwoitszych z narodowych socjalistów wybrano na bohaterów narodowych. 3/ Inni znowu wybierają małą uliczkę tzw. "Drückgässchen", żeby uniknąć konieczności wykonania pozdrowienia przed pomnikiem. To są przeciwnicy nie mający odwagi otwartego zmanifestowania swoich uczuć. 4/ Wreszcie są tacy, którzy przechodzą obok, ale się nie kłaniają. To są radykalni przeciwnicy regime'u.

W każdym razie popularne te "Blutsopfer" nie są i nikt w nich nie czci bohaterów wolności, jak dawniej w Lützowie czy Schill'u.

Włóścianin bawarski, który początkowo odnosił się do narodowego socjalizmu przychylnie, dziś jest - na skutek wszelkich reform i normalizacji - jego przeciwnikiem.

W czasie jazdy od Wiednia do miast nadreńskich jedzenie się znacznie pogorszyło. Częściowo dlatego, że kultura kulinarna jest w starej Rzeszy niższa, niż w Austrii, głównie jednak dlatego, że Austria ma jeszcze bądź co bądź większe zapasy, niż Rzesza, która już od sześciu lat podporządkowana jest tzw. "gospodarce planowej". Także nastroje są tu zupełnie odmienne niż w Austrii. Jeżeli abstrahować się od robotników, którzy szczególnie w przemyśle zachodnich miast Rzeszy bardzo są nieokiełzani, to należy stwierdzić, że ludność jest tu przytępiona. Sześć lat narodowego socjalizmu zrobiło swoje. Ludzie się nie cieszą, ale i skarżą się mniej, niż na południowym wschodzie. Z zaciętością wykonują swoje zajęcia i możliwie mało interesują się wydarzeniami na świecie, jako że to do niczego nie prowadzi. Radosna żywotność ludności nadreńskiej znikła, i to na długo już przed wybuchem wojny.

Najwięcej życia wnoszą jeszcze żołnierze w swoim typowym nastawieniu carpe diem. W piwiarniach, w których nie bywają wojskowi, panuje pustka.

Autor stwierdza, że maszyna propagandy nie działa już skutecznie i że nie udało jej się stworzyć najmniejszego entuzjazmu wojennego. Wielu pamięta wojnę z 1914 r. i nie



D O D A T E K

idzie z tym optymizmem na front, co wtedy. Także wola do wytrwania jest mniejsza. Wreszcie brak nienawiści do wroga, która w 1914 ogarnęła szerokie w--stwy ludności. Nastroje w stylu "Gott strafe England" znikły, a piosenka o "perfidnym Albionie" jest tak zgrana, że nikogo nie bierze. Niemcy widzą dziś na ogół jaśniej. Tylko jeszcze w sferach małomieszczańskich napotyka się na odbłask owej nienawiści do Anglii, nienawiści, której podłożem jest raczej ressentiment niż prawdziwe przekonanie. Trzeźwy sąd o wypadkach tłumaczy się zaś częściowo tym, że ludność słucha radiostacji zagranicznych. Także bowiem w Nadrenii ludzie słuchają Londynu i Paryża, rządziej Beromünsteru, tylko że tu nie przyznają się do tego przestępstwa tak szybko, jak w Austrii. w każdym razie byłem zdumiony - pisze autor - jak dobrze ludność niemiecka jest zorientowana; ta ludność wie wiele rzeczy, o których za granicą myślą, że są jej całkowicie nieznane. - W pobliżu Moguncji, na przykład, rozwinęła się sprzeczka między żołnierzem a pewną kobietą, podczas której ta ostatnia wyrzucała armii takie rzeczy, że się szwajcarskiemu dziennikarzowi wydawały kalumnia. Ku swojemu zdumieniu musiał jednak przy zbadaniu stanu rzeczy na miejscu stwierdzić, że prawdą jest iż w ewakuowanych miastach dopuszczają się grabieży nie tylko kierownicy partii / Blockwalter, Amtswalter/, którym powierzono pieczę nad ewakuowanymi, ale także żołnierze. winni karani są śmiercią. Tym niemniej jasne jest, że ludność, której los często leży w rękach takiego Amtswaltera, snuje swoje wnioski o czystości i przyzwoitości partii.

Autor kończy pobożnym życzeniem, żeby budzący się zdrowy instynkt narodu niemieckiego odniósł zwycięstwo nad elementami robotniczymi.

/ Die weltwoche/



D O D A T E K

Włochy a ekspansja Sowietów na północnym  
-----  
i południowym wschodzie  
-----

Z Rzymu otrzymujemy poniższą ocenę stanowiska Włoch w dwóch zasadniczego znaczenia zagadnieniach: 1. Konflikcie sowiecko-fińskim i 2. ewentualnej interwencji w sprawie Bałkanów.

I

Włochy a sprawa Finlandii

Włochy poświęcają w dalszym ciągu specjalną uwagę zatargowi fińsko-sowieckiemu.

Tłumaczyć to sobie należy ewentualnościami, które wyniknąć mogą z tego konfliktu.

Z punktu widzenia włoskiego niebezpieczeństwami tymi są:

1. rozszerzenie się ewentualnie konfliktu europejskiego na części Europy dziś jeszcze wojną nieobjęte;
2. możliwość posuwania się Rosji sowieckiej na zachód;
3. prawdopodobieństwo, że Sowiety po zagarnięciu Finlandii zwrócą się na Bałkany i tam skierują swą penetrację.

Koła polityczne włoskie nie ukrywają, że w konflikcie fińsko-sowieckim sympatie ich stoją po stronie fińskiej i że potępiają one nie uzasadnioną agresję sowiecką na Finlandię. Już w momencie zerwania rokowań sowiecko-fińskich stała cała opinia po stronie Finlandii.

Sympatie dla Finlandii uzasadnione są uznaniem dla tego kraju klasycznego sportu, we Włoszech tak wysoko cenionego, dla kraju uczciwości we wszystkich sprawach osobistych, politycznych i gospodarczych, dla kraju wreszcie, który reprezentuje wysokie wartości fizyczne i moralne.

Propagandowo niemały wpływ wywiera również i fakt, że obecny włoski minister propagandy Pavolini jest wypróbowanym przyjacielem Finlandii i autorem dzieła o jej niepodległości, akademik zaś Paolo Emilio Pavolini, ojciec ministra, przetłumaczył opopecę



D O D A T E K

narodową fińską na język włoski. W latach ostatnich wielu studentów fińskich zjeżdżało do Włoch na studia, a ostatnio otwarto w Rzymie specjalne centrum kulturalne fińsko-włoskie dla artystów, pisarzy i t.d.

Opinia zdaje sobie sprawę, że Finlandia jest jednym z krajów neutralnych owianych duchem wyłącznie pokojowym, stwierdziwszy zaś, że Sowiety miały względem Finlandii zamiary agresywne zastanawia się, jakie są właściwe cele Stalina w Finlandii i na morzu Bałtyckim.

Wedle włoskich rozumowań zwraca uwagę fakt, że Sowiety po zdobyciu pozycji strategicznych w państwach bałkańskich dążą do uzyskania ich również w Finlandii dla celów swej ekspansji na zachodzie i północy. W okresie powojennym pozycje rosyjskie na obszarze tym były jedynie defenzywne, Sowiety chciały sobie zapewnić bowiem jak wiadomo spokój od strony Finlandii i państw skandynawskich. Chciały wówczas - wedle włoskich wywodów - zabezpieczyć się jedynie przed Niemcami. Sytuacja ta uległa zmianie przez zawarcie paktu niemiecko-rosyjskiego i wojnę na zachodzie.

W korespondencjach z Londynu prasa włoska poświęca wiele uwagi następstwom inwazji rosyjskiej na Finlandię.

"La Stampa" pisze między innymi, że Anglicy zdążyli się, iż nacisk Rosji na Finlandię pogorszy stosunki niemiecko-rosyjskie - tymczasem nie tylko to nie nastąpiło, ale wręcz przeciwnie wynikła stąd groźba dla Anglii i jej komunikacji na północnym Atlantyku. Pod tym względem jest cała prasa tutejsza echem posymistycznych głosów angielskich /"Manchester Guardian"/. Zająwszy w pierwszym rzędzie Potsamo, a w następstwie uczyniwszy u wybrzeży norweskich bazy operacyjne morskie i lotnicze, Rosja i Niemcy spowodowałyby przesunięcie zupełne na niekorzyść Anglii szans wojny morskiej. Prasa włoska stwierdza dalej, iż Niemcy szachując i neutralizując Szwecję, jedyny kraj, który mógłby pomóc Finlandii, oddaje Sowiecom wielką usługę, która zadecydować może o losach wojny fińsko-rosyjskiej.

Mimo całą sympatię dla Finlandii i zmagania z Sowietami, Włochy pragnęłyby oczywiście, by Moskwa była zajęta jaknajdłużej na północy i nie skierowała swych zakusów ku Rumunii, Bałkanom, Cieśninom i Morzu Śródziemnemu.

Tu szukać więc należy źródła specjalnego zaniepokojenia Włoch polityką sowiecką, tym też należy tłumaczyć sobie szczególne zainteresowanie Włoch losom dalekiej Finlandii.

/C.I.D./.



II

Włochy a Bałkany

Artykuł Ansaldo w "Telegrapho" p.t. "My i inni" /por. Sprawozdanie C.I.D. No.57 z 12.XII.rb./, wywołał na zachódzie tak rozległe echa, wskazujące na rozbieżności niemiecko-włoskie, że zaszła potrzeba ogłoszenia w prasie włoskiej innego artykułu, któryby te rozbieżności przysłonił.

Artykuł taki wydrukowano w "Messaggero" z dnia 5 b.m. p.t. "My i inni, Włochy a równowaga bałkańska". Artykuł stara się udowodnić, iż Niemcy zdają sobie sprawę z tego, że na Bałkanach nie mogą liczyć na "rozszerzenie bezpośredniego wpływu germańskiego za czym przemawiają dowody szanowania ze strony Niemiec integralności terytorialnej Węgier oraz poszukiwanie porozumienia z Rumunią". Stwierdziwszy ostentacyjnie, że nie ma sprzeczności pomiędzy polityką Włoch a Niemiec na Bałkanach, "Messaggero" podkreśla, że Włochy posiadają interesy swoje na Morzu Śródziemnym, które nie mogą być w kolizji z interesami mocarstw trzecich, chyba że "mocarstwa te, jak mogłoby to być w wypadku Rosji, pragnęłyby wcisnąć się w ten szczególnie delikatną strofę europejską, by zgłosić tam formuły polityczne sprzeczne z cywilizacją europejską."

Obok artykułu "Messaggero", usiłującego wykazać jakoby nie zachodziły sprzeczności niemiecko-włoskie oraz przestrzegającego przed rozszerzaniem sfery wpływów bolszewickich na Bałkanach i Morzu Śródziemnym - należy zwrócić uwagę na artykuł "Corriere Padano" /cytowany specjalnie przez agencję "Infor"/, który solidaryzuje się z poglądami pracy francusko-angielskiej, głoszącymi, iż Rzym zdecydowany jest interweniować na Bałkanach przeciw bolszewizmowi, podobnie jak uczynił to w Hiszpanii. Równocześnie jednak zastrzega się "Corriere" przeciw wyciągnięciu zbyt daleko idących wniosków na temat interwencyjnej gotowości Włoch, pisząc, że stworzenie blo bałkańskiego pod egidą Italii nie będzie możliwe, jeżeli Rumunia będzie nadal zachęcana do nieustępliwości wobec Węgier i Bułgarii. "Corriere Padano" podkreśla, że interwencja rosyjska w Europie wschodniej spotka na swej drodze Mussoliniego, oraz że wobec zagrożenia przez Rosję Rumunia powinna wykazać zrozumienie, póki czas, dla żądań węgierskich. W wypadku gdyby Rumunia nie okazała zrozumienia mogłaby zostać zaskoczona, a wola pokojowa Włoch dotychczas ujawniana mogłaby się okazać nadaremna. Nie jest wykluczone - konkluduje dziennik - że blok bałkański zupełnie niezależny, pod kierownictwem Włoch mógłby być utworzonym. W każdym razie nie na rachunek trzecich. "Italia posiada swe ważne interesy na Morzu Śródziemnym i przy wejściu do Morza Śródziemnego. Oto dlaczego Rzym z największym spokojem przygotowuje się i czeka."

Obydwa omówione artykuły potwierdzają zasadniczo



D O D A T E K

gotowość Włoch do interweniowania na Bałkanach, w wypadku zagrożenia interesów włoskich w basenie śródziemnomorskim. Wynika z nich jednak równocześnie, że Włochy wolałyby uniknąć konieczności tej interwencji, przez stworzenie porozumienia bałkańskiego oraz uwzględnienie przez Rumunię żądań węgierskich i bułgarskich.  
/C.I.D./.

.....